

# PO 35. ŁST W SKIERNIEWICACH

**Spektaklem w Skierniewicach 35 Łódzkie Spotkania Teatralne zakończyły swoją podróż po scenach naszego regionu. Przed widzami już tylko spektakle w stolicy województwa. W skierniewickim Miejskim Ośrodku Kultury publiczność mogła zobaczyć monodram „Aria dla Algernona” w wykonaniu Tomasza Boruszcza.**

## **Łódzkie Spotkania Teatralne w Skierniewicach**

Skierniewice to ostatnie z miast regionu łódzkiego spoza stolicy województwa, w którym gościła tegoroczna edycja Łódzkich Spotkań Teatralnych. W piątek, 30 listopada, na scenie skierniewickiego Miejskiego Ośrodka Kultury, w ramach festiwalu, Tomasz Boruszcza zaprezentował monodram „Aria dla Algernona”. Oparty na powieści Daniela Keyesa „Kwiaty dla Algernona”, wyreżyserowany przez Andrzeja Czernego, spektakl to poruszająca do głębi historia Charlie’go Gordona, upośledzonego umysłowo (jego iloraz inteligencji wynosi 68) pomocnika piekarza, który zostaje poddany pewnemu eksperymentowi, mianowicie operacji „reperacji” inteligencji. W jej efekcie staje się, jak o nim mówią ci, którzy przeprowadzili na nim ów eksperyment, kretynem-geniuszem. Wspina się na wyżyny inteligencji niedostępne nawet profesorom uniwersyteckim. Tytułowy Algernon to z kolei laboratoryjna mysz, która podobnie jak Charlie została poddana eksperymentowi „reperacji”. Początkowo zwierzę traktowana przez mężczyznę z niechęcią, z czasem staje się jego jedynym przyjacielem. Jest on dla niego również swoistą, medyczną zapowiedzią tego, co z czasem stanie się z nim samym. A stanie się, to co nieuniknione. Efekty eksperymentu nie są wieczne. Następuje regres. Początkowo objawiający się tylko jako napady agresji, z czasem przeistaczający się w amnezję, niemożność wykonywania najprostszych czynności intelektualnych czy spadek motoryki. Algernon wpada w katatonię, następnie umiera. Charlie z geniusza przeistacza się ponownie w dziecięco naiwnego analfabetę. Wraca do punktu wyjścia.

Zasiadająca na widowni publiczność, niemy świadek przemian Charliego, może jednak zadać sobie pytanie - czy to, co w finale spektaklu dzieje się z bohaterem monodramu naprawdę było nieuniknione? Czy eksperyment z góry był skazany na porażkę? A może to emocjonalna niedojrzałość Charliego, wszak w tej materii zatrzymał się on na poziomie 16-latka, wywołała regres? Choć główny bohater świetnie sobie radzi z rachunkiem różniczkowym, zna niemalże wszystkie dzieła największych twórców światowej literatury, dokonuje skomplikowanych analiz chemiczno-fizycznych to jednak nie potrafi sprostać emocjom, jakie wywołuje w nim otaczający go świat. Wraz ze wzrostem poziomu inteligencji mnożą się wewnętrzne rozterki Charliego. Zmaga się on z demonami dzieciństwa, nie radzi sobie z rodzącym się uczuciem do kobiety, pozostaje samotny w prekursorskim eksperymencie i cierpi odrzucony przez otoczenie. A przecież jak mówi na początku chce tylko wiedzieć jak to jest być mądrym, by móc z innymi toczyć dysputy o Bogu i polityce, bo tak czynią w jego mniemaniu ludzie mądrzy.

„Aria dla Algernona” to bez wątplenia popis gry aktorskiej Tomasza Boruszcza, odkrycie dla tych, którzy znają Boruszcza bardziej jako dziennikarza, wydawcę programów informacyjnych i prezentera w Telewizji Polskiej. Jego Charlie jest doskonały, zarówno jako osoba upośledzona, jak i stojący ponad wszystkimi geniusz. Wiarygodny w każdym ruchu, geście, mimice, to wszystko jest w jego wydaniu dopracowane do najmniejszego szczegółu, także ubrania czy sposób w jaki je zakłada, nosi, zdejmuje. Mało tego Boruszcza nie gra tylko Charliego. Na scenie jest także każdą postacią z otoczenia jego bohatera: profesorami z eksperymentu, przyjaciółmi z piekarni, dziennikarzem lokalnej stacji radiowej, swoją siostrą Norą, matką Rose, ojcem Mathieu i zakochaną w Charliem kobietą. Co ważne każda z tych postaci jest inna, co z kolei godne podkreślenia - każda jest pełnowymiarowa.

Dopełnieniem scenicznej interpretacji dzieła Keyes'a jest muzyka, a właściwie jej zaskakujące połączenie. Lejtomtiwem spektaklu jest fragment arii „Nessun dorma” z opery Pucciniego „Turandot”, w finale odśpiewany nawet przez Charliego, który kończy poszczególne części – istotne przemiany głównego bohatera „Arii Algernona”. Emocje destrukcyjne zaś obrazują fragmenty utworów „Sonne” i „Benzin” tanz metalowego zespołu Rammstein.

„Aria dla Algernona” jest z jednej strony opowieść ucząca tolerancji i zrozumienia wobec osób upośledzonych, czy to umysłowo czy psychicznie, z drugiej to postawione w ciekawej formie pytanie o to, jak bardzo możemy ingerować w cudze życie, naprawiać rzekome błędy natury, jaką cenę przyjdzie nam za to zapłacić.

„Aria dla Algernona” otrzymała pierwszą nagrodę na I Łódzkim Festiwalu Monodramów.

Ostatnie spektakle z repertuaru 35 edycji Łódzkich Spotkań Teatralnych zostaną zaprezentowane w Łodzi, 4, 7 i 8 grudnia.

tekst Agnieszka Warchulińska

foto Dariusz Śmigielski